

# **Jak rodzice mogą pomóc dziecku w odrabianiu pracy domowej?**

Dziecko, rozpoczynając naukę w szkole podstawowej, rozpoczyna nowy okres w swym życiu, zasadniczo odmienny od poprzedniego. Przyjmuje ono na siebie obowiązki, podlega rygorom, ma mniej czasu na zabawy i rozrywki przy zwiększającym się wymiarze czasu na zajęcia obowiązkowe – pracę. Pracą ucznia jest nauka w szkole, w domu, dodatkowe zajęcia (np. nauka języka) oraz zajęcia w gospodarstwie domowym. Praca ucznia, a zwłaszcza ucznia klas niższych, powinna być ściśle sprzężona z jego wypoczynkiem. Należy dążyć do zachowania odpowiednich proporcji między pracą a wypoczynkiem. Niewłaściwy rytm pracy i wypoczynku ucznia powoduje osłabienie jego organizmu, bóle głowy, nerwowość, szybkie męczenie się, zmniejszenie odporności na choroby, itp. Rozsądni rodzice wiedzą, że nie wolno wymagać od dziecka pracy ponad siły i możliwości. Wiedzą również, że organizacja czasu wolnego powinna być przedmiotem stałego zainteresowania rodziców, gdyż ma to duże znaczenie dla prawidłowego rozwoju dziecka.

Praca domowa, to przede wszystkim odrabianie zadawanych zadań, ćwiczeń, itp. Stanowi ona integralną część nauki. Uczniowie na lekcji uczą się, rozwiązują pod kierunkiem nauczyciela zadania i problemy, przeprowadzają doświadczenia, samodzielnie zdobywają określone wiadomości i umiejętności. W pracy domowej dzieci utrwalać wywniesione z zajęć wiadomości i umiejętności i usprawniają je drogą ćwiczeń. Ponadto pogłębiają i uzupełniają nabytą w szkole wiedzę. Na ogół rodzice interesują się wynikami w nauce swych dzieci, starają się im pomóc. W praktyce pomoc ta często jest niewłaściwa i nie przynosi pożądanego efektów. Jedne dzieci uczą się szybko i szybko zapominają, innym zrozumienie problematyki przychodzi trudniej, ale za to raz wyuczony materiał pamiętają dłużej. Jedne w poznanych rzeczach lepiej pamiętają szczegóły działające na zmysł wzroku (kolory, kształty), inne posługują się przede wszystkim słuchem. Jedne wykazują zdolności do zapamiętania faktów, inne do matematycznej kalkulacji, a jeszcze inne do artystycznej kompozycji. Należałoby zastanowić się nad tym, jak uczy się moje dziecko, jakie ma zdolności. Przyjemnie jest być ojcem lub matką inteligentnego dziecka, przyjemnie jest oglądać przynieszone do domu oceny celujące i bardzo dobre i wysłuchiwać na zebraniach rodzicielskich i w prywatnych rozmowach komplementów pod adresem naszych dzieci. Gorzej czujemy się, gdy dziecko nie spisuje się w szkole tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Wtedy często unikamy kontaktu ze szkołą, nie chcąc słyszeć niepoehlebnych opinii o dziecku. A przecież dobro dziecka wymaga, aby odpowiednimi warunkami domowymi wyrównywać braki w jego zdolnościach, wiedzy i charakterze. Kontakt ze szkołą i porozumiewanie się z nauczycielami mogą tylko dopomóc rodzicom w trudnej pracy wychowawczej. Często formą pomocy dziecku w nauce jest tzw. douczenie. Rodzice – chcąc zapewnić swym pociechom lepszy start w szkole – uczą je we własnym zakresie. Takie postępowanie często daje więcej szkody niż pożytku. Dziecko poduczone, które „liznęło” coś niecoś, z reguły nie interesuje się lekcją, bo już pozornie zna jej treść. Ciągłe kręci się, podpowiada innym, wybiega myślą naprzód, nudzi się tracąc najważniejszą rzecz w lekcji – nie uczy się myśleć samodzielnie. Innego rodzaju pomocą rodzicielską jest wykonywanie za dzieci zadanych prac (rysunków, pomocy, itp.). Prace te są potem oceniane przez nauczyciela i trzeba mieć świadomość, że jest to ocena pracy rodzica, a nie dziecka. Odrabianie zadań domowych przez rodziców

(szczególnie z matematyki) ma jeszcze te złe skutki, że dezorientuje nauczyciela, co do zaawansowania klasy w danej partii materiału. Może on sądzić, że dzieci opanowały już to, co trzeba, i dlatego może przejść do następnych zagadnień. W ten sposób powstają luki w wiadomościach, które ujawniają się niejednokrotnie później, kiedy już trudno wyrównać zaległości. Nie ulega wątpliwości, że mniej zdolnym dzieciom trzeba pomóc, ale to nie znaczy, że trzeba im szkodzić przez odrabianie za nie lekcji. Pomoc ze strony dorosłych musi być właściwa, nie może to być wyłączenie dzieci w ich obowiązkach.

Rodzice przede wszystkim powinni bacznie śledzić rozwój własnych dzieci, odpowiednio je odżywiać, dbać o ich zdrowie, zapewnić odpowiednie warunki do nauki. Duże znaczenie dla jakości pracy domowej dziecka mają warunki zewnętrzne, a przede wszystkim miejsce pracy. Dziecko powinno mieć własny kącik w pokoju, w którym przechowuje i porządkuje swoje rzeczy. Własne stałe miejsce pracy oszczędza dziecku energii niezbędnej przy adaptacji do zmieniających się warunków otoczenia, a poza tym mobilizuje go, gdyż wytwarza roboczy nastrój i korzystną dla pracy atmosferę. Pójście dziecka do szkoły wymaga od rodziców bardziej rygorystycznych regulacji dziennego czasu dziecka. Należy od początku przyzwyczaić dziecko do uczenia się w pewnych stałych godzinach, w czasie których w mieszkaniu powinno być cicho. Zasady tej należy przestrzegać z żelazną konsekwencją, aż do ukończenia nie tylko szkoły podstawowej, ale i średniej. Wpajając nawyk systematycznej pracy oddamy dziecku przysługę na całe życie. Należy przyjąć także zasadę, że dziecko odrabiające lekcje jest „nietykalne”, a wszelkie prace w gospodarstwie powinno wykonać przed albo po odrobieniu lekcji.

Przed przystąpieniem do pracy dziecko powinno wykonać pewne czynności wstępne, a więc przewietrzyć pokój, przygotować biurko lub stół oraz potrzebne książki i przybory, przejrzeć tygodniowy rozkład zajęć lekcyjnych i ustalić bieżący plan pracy. W ustaleniu kolejności zajęć na początek powinno się wysunąć przedmioty, które sprawiają większe trudności, pamiętając przy tym o okresach wytchnienia, a więc przerwach przy przechodzeniu od jednego zadania do następnego.

W procesie uczenia się ważną rolę odgrywa samokontrola wykonanej pracy. Chodzi w niej o to, aby dziecko samo odkryło swoje błędy i samo je poprawiło. Do tego trzeba systematycznie dziecko wdrażać. Przygotowanie na następny dzień potrzebnych do lekcji książek, zeszytów i przyborów szkolnych stanowi niezbędny końcowy etap pracy domowej.

Sprawą niezmiernie ważną jest wytworzenie przez rodziców w domu atmosfery poszanowania nauki i wykształcenia. Dzieci muszą wiedzieć, że rodzice odnoszą się do nich z najwyższym szacunkiem, że sami nie mogą obejść się bez książek, czasopism i gazety. Stworzenie odpowiedniej intelektualnej atmosfery oczywiście nie wystarcza. Zachodzi czasami potrzeba bezpośredniej pomocy w opanowywaniu materiału programowego. Ale musi to być pomoc przemyślana, mądra. Dla przykładu można podać, że duże trudności sprawiają dzieciom zadania z matematyki. Chcąc pomóc dziecku możemy zwrócić jego uwagę na pewne punkty węzłowe w zadaniu, których ono nie zauważyło. Jeśli widzimy, że dziecko nie ma pojęcia jak przystąpić do rozwiązania, to możemy pouczyć je, żeby na przyszłość lepiej uważało w szkole i pytało nauczycieli o wyjaśnienie rzeczy niezrozumiałych. W przypadku większych trudności – doraźne akcje rodziców już nie pomagają i wtedy trzeba wspólnie z nauczycielem obmyślić bardziej skuteczne sposoby pomocy.

Podsumowując powyższe rozważania trzeba stwierdzić, że aby dobrze przysłużyć się swym dzieciom rodzice powinni przede wszystkim:

- stworzyć odpowiednie warunki pracy w domu wydzielając w mieszkaniu własny kąt lub pokój dla dziecka oraz określić stałe godziny pracy;
- stworzyć w domu odpowiedni klimat poszanowania nauki i pracy naukowej, przekonać dziecko, że nauka to bogactwo i potęga;
- pohamować swe ambicje i nie zmuszać dziecka do pracy ponad siły;
- pod żadnym pozorem nie odrabiać lekcji za dziecko;
- pomoc w nauce ograniczyć do minimum;
- pozostawać w stałym kontakcie z nauczycielem i działać zgodnie z ich zaleceniami.

**Literatura:**

K. Nadolny „Jak pomagać dziecku w nauce szkolnej w domu i jak zadbać o jego prawidłowy wypoczynek?” [w:] „Vademecum dla rodziców” pod red. W. Pomykała.

J. Zborowski „Nauka domowa uczniów” [w:] „Rodzina i szkoła” pod red. M. Ziemskiej.

Z materiałów edukacyjnych na portalu <http://edukator.edux.pl/>